GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro. 314

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 22 Listopada 1830 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

(Z dzien. bank. *Wiadomości handlowe*).

WARSZAWA. — Zeszłego wtorku rozbierano powtórnie w banku Polskim z radcami handlowymi, pytanie: względem podniesienia stopy procentu z 5 do 6 od sta przy pożyczkach na papiery publiczne i przy eskoncie wexlów. Powody za podniesieniem coraz silniéj mówią do przekonania, i zapewne najdaléj z początkiem grudnia roku bieżącego, jeśli się okoliczności nie zmienią, stopa 6cio procentowa przywróconą zostanie. Ta wiadomość zwróciéby powinna uwagę osób handlujących a mających z bankiem stosunki, do wczesnego uregulowania swych interessów w sposób widokom swoim odpowiedni.

— *Giełda Warszawska z d. 19 listopada.* — W wexlach ruch był niewielki w tym tygodniu, z powodu braku gotowizny, która w znacznéj ilości wyszła za granicę na zakupienie papierów publicznych.—Wexle na Wiedeń były poszukiwane: na inne zaś miasta były ofiarowane. W assygnatach Rossyjskich przy końcu tygodnia znaczne zawarto umowy: w wexlach zaś na Rossję ciągle niema ruchu.

O nabywaniu i zbywaniu przez Bank Polski papierów publicznych na giełdzie.

Bank Polski, jest najznaczniejszym w kraju naszym kapitalistą; dla tego, cokolwiek na giełdzie tutejszéj przedsięweźmie, zwraca zaraz na siebie uwagę osób handlujących, odbywających operacje bankowe. Naturalny ten zwrot baczności osób prywatnych na działania banku, będący skutkiem jego zamożności, a ztąd i znaczniejszego na ogół interessów wpływu, nie miałby w sobie nic szkodliwego, gdyby znaczna część handlujących, czynności bankowe z właściwego uważała stanowiska. Wielu atoli, uważa bank Polski w działaniach jego giełdowych, jako spekulanta; i na téj fałszywéj budując zasadzie, do jego niejako przedsięwzięć, własne stosuje widoki. I tak: jeśli Bank Polski w dniu którym na giełdzie zakupi jaką część papierów publicznych, niejeden uważa to zaraz za skazówkę pomyślnego ich stanu, i sądzi że z ich sprzedażą wstrzymywać się należy; jeśli przeciwnie, wydarzy mu się niekiedy sprzedać jaką ilość tychże papierów, poczytują to zaraz za przezorność, będącą skutkiem gruntowniéj zgłębionych tajemnic politycznych; śpieszą nawzajem z ich wyprzedażą, i tym sposobem zrządzając upadek ich kursu, nietylko szkodzą dobru powszechnemu, ale i własny interes częstokroć na dotkliwy narażają zawód. Dokładny natury instytucji banku rozbiór, sprostuje ten mylny sposób uważania rzeczy. Taki rodzaj spekulacji na papiery publiczne, któryby się zasadzał na ich skupowaniu po cenie niskiéj dla tego tylko aby też papiery sprzedane być mogły po cenie wysokiéj, jest zupełnie przeciwny naturze téj instytucji. Bank będąc miejscem składu na wszelkie fundusze publiczne, i nie mogąc jeszcze całéj massy funduszów w rozrządzeniu jego będących na handlowe i przemysłowe użyć obroty; obowiązany nakoniec do nie innéj summ depozytowych lokacji, chybą tylko na papierach publicznych procent przynoszących, i do których przywiązany jest fundusz amortyzacyjny; musi koniecznie, kapitały swoje zbywające od potrzeb miejscowego handlu i przemysłu obracać na nabycie papierów publicznych. Taką zaś naglony potrzebą, kupuje też papiery bez względu, czy stoją nisko, czy wysoko; bo woli drożéj kupić aniżeli dopuścić, iżby pieniądz w kassie jego bezużytecznie leżał. Przeciwnie, ile razy skutkiem żywszych nieco żądań pieniędzy, na miéjscowe handlu i przemysłu potrzeby, uszczuplonym zostaje fundusz w gotowiźnie który bank na wymianę biletów kassowych, pożyczkę dla towarzystwa kredytowego, przekazy i zwrot powierzonych mu kapitałów, trzymać jest obowiązany; tyle razy widzi się w konieczności odpowiednią ilość papierów publicznych sprzedać, również bez względu na wyższy lub niższy kurs, jakiby podówczas exystował. A lubo życzeniem byłoby banku, jak najmniejszéj na téj sprzedaży doznać straty, owszem odnieść na niéj zysk jaki numeryczny; przecież ponieść musi i stratę w ofierze, skoro tego wymaga potrzeba handlujących w Warszawie, tém więcéj że strata ta kompensując się zyskami na innych obrotach handlowych otrzymanemi, utonie w massie ogólnego zarobku. Taki stan rzeczy zrządził, że bank wydawszy już dotąd do 40 miljonów na potrzeby handlu i przemysłu, jeszcze przeszło 80 miljonów włożyć musiał w rozliczne papiery procentowe. Można więc przypuścić, że bank wyprzedać się potrafi z całéj massy posiadanych przez siebie papierów, dla chwilowego ich kursu, jak to łatwo uczynić może dom prywatny kilkakroćstotysięcy kapitału w papierach publicznych posiadający. Massa ta papierów publicznych w ręku banku zostających, z przeznaczenia swego przerwać musi wszelkie koleje niestałości kursu; gdy zaś ciągły przynosi procent, zawsze dla banku taką samą posiada wartość za jaką została nabytą.

Zamiast więc wejścia w istotne banku potrzeby, niektórzy przypisują mu ducha spekulacyjnego, i w każdym kroku jego na giełdzie, upatrują powody wyższe polityczne, prywatnym osobom nieprzystępne. Podobny sposób uważania rzeczy, ciągnie za sobą niedogodność, że bank Polski znajduje przeszkodę, ilekroć razy chce przystąpić do sprzedaży jakiéj cząstki papierów publicznych. Nie może bowiem tego uczynić, bez zrządzenia zaraz niepomyślnéj w kursie ich różnicy, têm szkodliwszéj, iż nieopartéj na sprawiedliwéj i gruntownéj przyczynie. To sprawia, iż albo sprzedaż swoję uskutecznić musi na giełdach zagranicznych, z uszczerbkiem własnym i z uszczupleniem ruchu interessów na giełdzie tutéjszéj: albo zniewolonym jest pożyczki swoje, dobro handlu i przemysłu krajowego na celu mające, wstrzymywać i najsprawiedliwszym żądaniom odmawiać. Takie są szkodliwe błędnych mniemań skutki, zlewające się nawet na tych samych, którzy podobnym mniemaniom uwieśdź się dają.

Kilka tych uwag posłużą może do dania o operacjach banku na giełdzie, prawdziwszego wyobrażenia; i usuną szkodliwy na naszym placu rodzaj obawy, tamujący najlepsze banku zamiary: osłoni wreszcie nie jednego od strat w własnych interessach, któreby na tak mylnéj rachubie opierał.

HAMBURG, *d.* 16 *listop.* — Oblig. udział. polskie p. ult. żądano 107½ płacono 107.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

Wiadomości Warszawskie.

— (*N.*) Błędnie tak co do rzeczy jak osób i bez żadnego upoważnienia umieszczony artykuł w Nr. 337 Kurj. Polsk. o wyznaczonéj z kommissji rządowéj spraw wewnętrznych, kommissji do uporządkowania kwaterunku w mieście stołecznêm Warszawie, winniśmy odwołać; ta ostatnia kommissja albowiem jeszcze na początku miesiąca września wyznaczona, co do śledztwa już czynności swoje ukończyła, a weryfikowanie taryffy domów z roku 1816, zwyczajną drogą nastąpi.

— W następstwie ogłoszonego prospektu w dniu 16 października r. b., mamy honor zawiadomić: iż Dyrekcja jeneralna poczt, upoważnia w tych dniach wszystkie pocztamty, do przyjmowania prenumeraty na *Pamiętnik górnictwa i hutnictwa.* Za rok bieżący 1830, wyjdzie w pierwszych dniach stycznia r. p. 1831, jeden tylko zeszyt tegoż pisma. Mający chęć prenumerowania, zechcą się wcześniéj na najbliższych sobie pocztamtach zapisać i złp. 6 gr. 20 opłacić. Tu w stolicy, przyjmowaną będzie prenumerata w téj saméj wysokości, w kantorach: *Brzeziny, Glücksberga, Gałęzowskiego, Steblera, Węckiego* i *Hugues et Kermen.* — Wydawcy: I. B. Pusch. — L. F. *Reklewski.*

— *Sprostowanie.* W numerze wczorajszym Gazety Pol. na stron. 2, w szpalcie 1, w wierszu 14 od dołu, opuszczony jest wyraz: *czego*, przed wyrazami: *przed ogłoszeniem.*

ANGLJA. — *Z Londynu*, *d.* 7 *listopada.* —

— Na posiedzeniu izby niższéj dnia 2 b. m. rozwinął p. Brougham plan reformy parlamentu, jakiéj się będzie domagał. Nie żąda on rewolucji ale restauracji; nie chce (jak się wyraził) obalać świątyni konstytucyjnéj, ale pragnie ją odnowić. Na obszerne uwagi pana Long-Welesley, odpowiedział humorycznym sposobem, znany z tego względu pan Jorke, i przymówienie swoje tak zakończył: »Kto tak jak ja, w charakterze członka téj izby, 1200 miljonów fnt. szt. podatku na kraj, na same koszta ostatniéj wojny, nałożyć dozwolił, ten zapewne będzie zemną jednego zdania, aby się wmieszać do sprawy Niderlandzkiéj i nie dać Francuzom twierdz przeciw nim w Niderlandach wzniesionych. Czy na to jest król Angielski ażeby z kulą ziemską w jednéj, a z berłem w drugiéj ręce siedział na tronie i w Europie zero znaczył, wtenczas, kiedy Niderlandy i przystań Antwerpska wpaść mają w ręce Francuzów. Dobrze powiedział wielki mistrz w sztuce wojennéj Napoleon, że kto posiada Antwerpię ten ma klucz do Holandji.— Pan Hume ubolewał, że mowa królewska i adres oddychają wojną przeciw krajowi, któremu Anglja z zasad swoich instytucij sprzyjać jest winna.« Lud (mówił pan Hume) żąda chleba, a ministrowie dają mu kamienie; żąda pokoju i zmniejszenia podatków, a ministrowie zachęcają go do wojny i grożą mu nowemi ciężarami. W końcu powstawał p. Hume na lorda namiestnika Irlandji, iż zabrania towarzystw które pan O' Connell zakłada. — Na sessji d. 3 powiedział p. Peel między innemi, że ministrowie nie zamyślają wnosić wyznaczenia kommissji do rozpoznania nędzy w kraju, proponować będą atoli, skoro tylko będzie można, wszelkie środki dla przyniesienia ulgi narodowi.

FRANCJA. — *Z Paryża*, *d.* 10 *listopada.* — Królewicz następca tronu był przyjęty z nadzwyczajnym zapałem w Orleanie. — Monitor umieścił artykuł z oświadczeniem że wszystkie doniesienia o sądzie sejmowym izby parów, umieszczane w różnych dziennikach, są zupełnie fałszywe. Nie zbija ich, jak mówi dla tego, że przedmiot tak ważny potrzebuje zachowania potrzebnéj i przyzwoitéj tajemnicy, uznaje jednak za rzecz stósowną ostrzedz publiczność, ażeby żadnéj wiary do rozgłaszanych w téj mierze wiadomości nie przywiązywano. — Kommissja instrukcyjna Izby parów wezwała sąd i władze departamentu Calvados, aby skazane na śmierć za podpalenie, obiedwie dziewczyny, Józefinę Bailleul i Pauline, do Paryża nadesłano, gdzie jeszcze przez rzeczoną kommissję badane będą.

— *Dnia* 11 *listopada*, — Dnia wczorajszego przyjęła izba deputowanych projekt do prawa o dziennikach, większością 142 kresek z pomiędzy 337 głosujących. Rozmaite przydatki i zmiany projektowane, względem pozwolenia nowym dziennikom kilkomiesięcznego czasu do stawienia kaucji, zostały wielką większością odrzucone.

Wiadomości dotyczące półwyspu Pyrenejskiego.

— *Z Bajonny*, *d.* 4 *listopada.* — (z National.) Stósownie do postanowienia tutejszéj junty Hiszpańskiéj, odebrał jenerał Butron polecenie, ażeby przyłączył się z oddziałem swoim do jenerała Miny w Cambo, gdzie tenże niewielki obóz założył. — Jenerał Lopez-Banos wyjedzie dnia 6 b. m. z Bajonny, udając się w Pyreneje do dowódzców konstytucyjnych: St. Miguel, Cuetos, Graces, i Miranda. Espinosa i Plasencja znajdują się w Ouleron, Vigo w Pau.

— (*Z listu*) Valdes jeszcze tu bawi; zdaje się być spokojny i pełen nadziei! — Tutejsza gwardja narodowa miała oświadczyć, że nie da się użyć do gwałtownego postępowania przeciwko wychodźcom Hiszpańskim. Mieszkańców tutejszych i okolicznych obchodzi bardzo mocno los wychodźców Hiszpańskich; zdaje się więc, że rząd Francuzki nie będzie chciał zmuszać ich do udania się w głąb Francji mimo ich woli. Rojaliści Hiszpańscy nie przestają naruszać neutralności, przekraczaniem granic, mają oni tajemne związki z niektórymi nadgranicznymi mieszkańcami, przeczo zaledwie, im się nie udało pojmać dwóch dowódzców konstytucyjnych, a mianowicie Butrona i Łopesa - Bannos. Ci ostrzeżeni dość wcześnie schronili się o północy z chaty w której przebywali, jakoż nie upłynęło dwóch godzin, gdy wpadli tam rojaliści i niemało rozgniewani byli nie znajdując zdobyczy której szukali. Mówią tu, że Hiszpanie pojmali nawet kilku oficerów Francuzkich blisko granicy znajdujących się. — Gurrea przeszedł już granicę w 450 ludzi pieszych i 150 konnicy. W téj stronie są mieszkańcy bardzo przychylni dla konstytucjonistów, spodziewać się więc można, że Saragossa podda mu się bez wystrzału. — W téj chwili nadchodzi wiadomość, że Placencia i Vigo wkroczyli do Arragonji. — W Cerdagne (Hiszpańskiéj) stoi także oddział wychodźców; powiększa się on codziennie przybywającymi do niego malkontentami. — Hr. Espagna znajduje się od dni kilku w Puycerda; nie ufa on wojsku swojemu, złożonemu po większéj części z ochotników królewskich.

— *Z Bajonny*, *d. 7 listopada.* — Dnia wczorajszego wieczorem miał tu przybyć jenerał Mina. — Słychać że rząd Francuzki przeznaczył Limoges i Perigueux na zakłady dla wychodźców Hiszpańskich, którzy będą dostawać przeznaczone im wsparcie wtenczas tylko, gdy w oznaczonych im miejscach znajdować się będą.

NIDERLANDY. — *Z Hagi*, *d. 10 listopada.* — Dzisiejszy *Staats Courant* ogłosił postanowienie królewskie, ogłaszające za będące w stanie blokady te porty i nadbrzeża, które są w powstaniu. — Król ozdobił jenerała Chassé wielkim krzyżem orderu wojskowego Wilhelma, i przesłał mu 32 ozdób tegoż orderu, dla tych którzy się przy bombardowaniu Antwerpji odznaczyli. — Podług gazety wychodzącéj w Breda, wezwał jenerał Chassé rząd tymczasowy o rozciągnięcie rozejmu dla Antwerpji zawartego, na całe Belgje; jeżeli to przyjdzie do skutku, jemu będzie winna Holandja, że przez cały ciąg zimy zostanie ochroniona od wojny i jéj nieszczęsnych skutków. — Powstańcy opuścili miasto Aardenburg.

— *Dnia 13 listopada.* — Dziennik *Staats-Courant* zaprzecza pogłosce, jakoby liczne wojska zagraniczne zbierały się dla dania pomocy Holandji. — Donoszą z Arnheim pod d. 11 b. m., że Brabantczykowie oblegli twierdzę Venloo.

— *Z Bruxelli*, *d. 9 listopada.* — Zdaje się, że śledztwo przedsięwzięte z panem Don Juan van Hallen, zostało już ukończone, i papiery téj sprawy przesłano rządowi tymczasowemu do Bruxelli. Zapewniają że nie odkryto żadnych przeciwko niemu dowodów, z téj więc przyczyny od ścisłego aresztu uwolniony został. — Dyrektor poczty pan Nagels, ogłosił, że poczta nie przyjmuje żadnych listów do Holandji. — Pozawczoraj podał komitetowi centralnemu pan Joly wiceprezes związku centralnego, imieniem związku i w towarzystwie wielu członków tegoż, adres z oświadczeniem przeciwném zaprowadzeniu formy rządu monarchicznego, który w projekcie do konstytucji przyjęto. Podający żądają rzeczypospolitéj. — Pan Brade, kommendant miasta Mastrychtu został odwołany, a w jego miejsce mianowano pana van Boecop. Już dawno życzono sobie jego oddalenia, albowiem znienawidzony był przez mieszkańców. Załoga Mastrychtu wynosi teraz 6000 ludzi. Pozawczoraj wysłano z Mastryhctu 200 ludzi, 2 działa i 40 robotników, dla naprawienia przedziurawionéj grobli pod Tervueren, przy kanale między tą twierdzą i Herzogenbusch. — Na licznem zgromadzeniu obywateli w dniu wczorajszym odbytém, postanowiono ofiarować panu Rogier szablę honorową. — Wczoraj przybyli do tutejszego miasta p. Cartwright, poseł Angielski w Frankforcie, i p. Bresson sekretarz poselstwa Francuzkiego w Londynie i byli zaraz przedstawieni rządowi tymczasowemu. Pierwszą ich propozycją uczynioną rządowi tymczasowemu, było zawieszenie broni między Belgjum i Holandją. — W lasach prowincji Hennegau, tak wielkie popełniają szkody, że aż musiano posłać tam wojsko aby temu zapobiedz. — J. C. M. wielka xiężna Oranji nadesłała tutejszym instytutom miłosierdzia znaczne podarunki i wsparcie, które im zwykle udzielała.

— *Dnia 12 listopada.* — Pan Surlet de Chokier, obrany został większością 103 głosów przeciwko 67, prezydentem kongresu narodowego. — Oficerowie tutejszéj gwardji narodowéj, ofiarowali dnia wczorajszego dowódzcy swemu baronowi d'Hoogvorst pałasz honorowy. — Znaczny oddział korpusu dowodzonego przez jenerała Niellon, wysłany będzie z Antwerpji do Bredy.

— *Z Antwerpji*, *d. 8 listopada.* — Dnia wczorajszego rozeszła się tu wiadomość o wybuchnięciu kontrarewolucji w Bruxelli, mającéj na celu przywrócenie prawnego rzeczy porządku. Na jéj czele ma być pan de Bus de Ghisignies, dawniejszy kommissarz jeneralny w Indjach. Z tego powodu wyruszyły jak mówią oddziały wojska Belgickiego z Antwerpji, śpiesząc na pomoc stronnictwu swojemu. — Jenerał Chassé zawiadomił rząd tymczasowy o odpowiedzi jaką od króla otrzymał. Jest ona bardzo krótka i téj osnowy: »Nie mam żadnych innych rozkazów do udzielenia WPanu, ponawiam tylko rozporządzenia już dawniéj wydane.« — Pod zwaliskami składu tutejszego tli się jeszcze ogień; nie było go można ugasić dla braku wody, którą ze Skaldy brać wypadało, a tymczasem brzeg téj rzeki należy do obwodu twierdzy, którego przestąpić nie można było. Dopiéro teraz w skutek układu zawartego, pozwolił jenerał Chassé czerpać do sikawek wodę ze Skaldy, trzeba się więc spodziewać, że ogień ugaszony zostanie do szczętu. Jenerał Chassé pozwolił także wolnéj żeglugi dla małych łodzi na Skaldzie. — Tutejsza władza miejska wydała roskaz aby pozrzucano barykady i bruk na ulicach naprawiono. — Tworzy się tu kompanja strzelców z samych ochotników, do utrzymywania porządku w mieście i w prowincji, ale gra-

mie jéj nigdy nie przestąpi. — Pod przewodnictwem pana J. Claes utworzyło się towarzystwo bespieczeństwa, które zaczęło swoje czynności od przestrzegania, aby piekarze wypiekali chléb dobry i wagę trzymający. — W Flisyndze znajduje się 30 okrętów kupieckich, które nie chciały wypłynąć lub nie dozwolono im tego.

— *Z Leodjum dnia 8 listopada.* — Rząd tymczasowy wyznaczył 300 zł. h. pensji inwalidowi Charliers, zwanemu szczudłem drewnianym, z zastrzeżeniem, że połowa téj pensji przechodzi po jego śmierci na żonę i dzieci. — Jenerał Daine znajdował się zeszłego piątku w Belzen (o 2 godz. drogi od Mastrychtu), na czele 1800 ludzi. Z tamtąd wyruszył nazajutrz rano do zamku Hockt, leżącego o godzinę drogi od Mastrychtu nad samym brzegiem kanału, i tam założy swoję główną kwaterę.

— *Z Amszterdamu, d. 9 listopada.* — Słychać że tutejsi obywatele chcą ofiarować walecznemu jenerałowi Chassé, szablę honorową za obronę cytadelli Antwerpji. — Ajenci Niderlandzkiego towarzys. handlow. donieśli, że strata jaką rzeczone towarzystwo poniosło w towarach przez spalenie składu tamtejszego, nie kilka miljonów, ale wynosi tylko 30 do 40 tysięcy zł. Skład kawy będący w innéj stronie miasta, nic nie ucierpiał.

— *Z Nymwegi, d. 12 listopada.* — Przez zdradę mieszkańców Venloo, dostała się dnia wczorajszego w ręce powstańców i ta mała twierdza prowincji Limburgskiéj. Jenerał Daine przybył pozawczoraj przed południem w tysiąc ludzi pod tę twierdzę, a w chwili gdy rospoczął attak do twierdzy, mieszkańcy bunt podnieśli. Tymto sposobem musiała uledz załoga Holenderska składająca się tylko z 300 ludzi i nie mająca artylerzystów, tak dalece, że urzędnicy celni w ich miejsce użyci być musieli. Niewiadomo jeszcze czy była zawarta jaka kapitulacja, to tylko jest rzeczą pewną, że dowódca twierdzy jenerał Scheppers dostał się do niewoli z jedną częścią załogi, bo druga ratowała się ucieczką przez bliskoległą granicę.

NIEMCY. — *Z Wejmaru, d. 11 listopada.* — Dnia wczorajszego nadeszła tu wiadomość o śmierci Augusta Waltera Göthe, tajnego radcy wielkiego xięcia, nastąpionéj w Rzymie d. 28 z. m. Nieboszczyk był jedynym synem sławnego Göthego; urodził się d. 25 grudnia 1788 roku; zostawia wdowę z domu Pogwisch i dwoje dzieci, to jest 11letniego syna i 3letnią córkę.

— *Od Menu, d. 11 listopada.* — Dnia 28 b. m. odbył się w Karlsruhe obrzęd zaręczyn i podpisanie kontraktu małżeńskiego, xięcia Gustawa Wazy, z J. K. M. xiężniczką Badeńską Ludwiką Amalją Stefanią. — Gazeta Szlązka donosi, że xiąże Raguzy (marszałek Marmont), który pobiera od rządu Austrjackiego 70,000 fr. rocznego wyposażenia, spodziewany jest w Wiedniu i mieszkać będzie w Austrji.

WOŁOSZCZYZNA. — Gazeta Zagrabska z d. 3 b. m., donosi: »Podług najnowszych wiadomości z Bukarestu, wybuchła nanowo w dystrykcie Romanucz, w małéj Wołoszczyznie, w wiosce Csoroj, położonéj na prawym brzegu rzeki Alt, zaraźliwa, o śmierć przyprawiająca i wszystkie znamiona powietrza morowego mająca choroba, która podług doniesienia kaimakana Krajowy, ma być istotną zarazą morową. Cyganie przynieśli ją do Csoroj z odzieżą zarażoną, wydobytą z odkopanéj paki w Słatyniu. Na piérwszą o tém wiadomość, przerwano natychmiast związek z innemi miejscami, a wzdłuż rzeki Alt, najścislejszą ustanowiono kwarantannę.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Z powodu listów o Karpatach, ogłoszonych w jedném z pism Warszawskich, umieściła *Gazeta Krakowska* artykuł nadesłany, którego autor zaprzeczając lub nie dowierzając podaniom w tychże listach objętym, tak rzecz prowadzi. — «Acz kolwiek mieszkańcy Bieskid i Tatrów mniej urodzajną ziemię uprawiają, i więcéj potrzebują starania, aby im biedny owies dojrzał; wszakże pomimo tego skąpstwa natury, mają się tu bez porównania lepiéj, niżeli wieśniacy śród najbujniejszych łanów przy Wiślicy, Proszowicach i t. d. — Zdaje się z tego naturalny wniosek wypływać, że i podróżnemu lepiej pomiędzy górami, niżeli w niektórymbądź punkcie królestwa. — Wielka wstrzemięźliwość, ochędostwo, przemysł, są głównemi przymiotami gorala. Ani jednego z tych, niema chłopek równiny. Gdyby się autor listu chciał zastanowić, czyli widział gdzie, nawet około saméj Warszawy, tak porządne, a nawet i ozdobne domki, jak przy Jeleśni, wiosce pod Babiągórą położonéj, lub gdziekolwiek indziéj? — Każdy dom goralski ma dwie izby, białą i czarną: w piérwszéj przebywa w dni świąteczne, przyjmuje gościa; w drugiéj ma kuchnię, gospodę dla domowników i t. d. — Karczmy są prawie zupełnie podobne do naszych; niekiedy znaleść w nich można wszelką wygodę, niekiedy potrzeby tylko chłopka mogą zaspokoić. W ogólności zaś tę mają wyższość, że wszędzie dostanie jakiego wina węgierskiego. W miasteczkach, a mianowicie w Żywcu, nadspodziewanie jest dobra oberża. — Niechaj to służy za dowód, że autor w mowie będącego listu wpadłszy w zapał poetyczny, minął się z prawdą; zdający zaś relację o jakowym kraju, winien opowiadać choćby i zimno, co widział, a nie wystawiać nadzwyczajności gdzie ich niema.»

Wreszcie sprostować twierdzenie autora listu wypada, jakoby Bieskidy poczynały się przy Babiéj-górze, do źródeł Wisły. Staszic, Sydów, wszyscy podają jednozgodnie, że się poczynają od Łyséj-góry za Cieszynem, i ciągną się aż do ujścia Raby do Wisły.

— Pewien lubownik statystyki, albo raczéj wodki jałowcowéj, wyrachował, iż z 24 mill. galonów (garcy) tego trunku, które zeszłego roku zużyte w Angiji; możnaby utworzyć rzekę mającą 1 łokieć głębokości, 20 łokci szerokości, a 5 mil Angielskich (milę Polską) długości.

— Pan Salvandy ma wydać nową edycję Historji Sobieskiego. Słychać że tytuł tylko ma być przemieniony, reszta zaś dzieła jest taka jak była. Zwyczaj mają xięgarze Paryzcy, starym dziełom nowe tytuły dawać, i nazywać to *nową edycją* choć często ani myśleli przedrukowywać dzieła.

— We Fryburgu w Szwajcarji, wydobyto z ziemi niedawno niezmiernie ważną mozaikę Rzymską wystawującą walkę Tezeusza z Minotaurem, i labirynt Kreteński którego budowa ma być bardzo regularna. W krótce ma wyjść litografija i opis téj starożytności.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.